Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 60.000.

Nr. 188. — Rok VI. Kraków, piątek 10 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Drobne przyczyny - poważne następstwa.

Przesilenie gabinetowe w Estonji. — Zwycięstwo partji agrarnej. — Ustąpienie min. spraw zagran. Hellota. — Nie mamy przyjaciół wśród państw bałtyckich. — Nowy premjer estoński Paets za porozumieniem z Rosją. — Polska a związek państw bałtyckich. — Nasza „polityka wolnej ręki". — Możemy się obejść bez państw bałtyckich.

(X) Wobec pierwszorzędnej wagi faktów i zostających na tupecie, nierozwiązanych zagadnień politycznych, jak podpisanie pokoju lozańskiego, albo sprawa reparacji niemieckich, fakta i sprawy drobniejsze nie zwracają na siebie uwagi, choć nieraz mogą pociągnąć za sobą poważne następstwa — przynajmniej dla niektórych państw w danym razie interesowanych.

Jednym z takich faktów, mało znaczących na pozór, ale **dla Polski posiadających dość duże znaczenie jest przesilenie gabinetowe w Estonji.** Na skutek tego przesilenia, wywołanego niedawno odbytymi wyborami do parlamentu estońskiego, **ustąpić musiał gabinet,** pochodzący z łona dotąd rządzącej partji robotniczej, aby zrobić miejsce **gabinetowi, utworzonemu z członków partji agrarnej,** która posiada obecnie większość w parlamencie.

Zdawałoby się pozornie, że nie powinno nas tak dalece obchodzić, kto rządzi w Estonji kraiku niewielkim, a w dodatku najmniejszym z pośród państw bałtyckich do których pośrednio zalicza się także i Polska. Tymczasem tak nie jest.

W niesformowanym jeszcze ostatecznie, ale bliskim przyjścia do skutku koncernie państw bałtyckich, z Polską lub bez niej, Estonja odgrywa znaczną rolę z powodu swego położenia geograficznego, stanowiąc ogniwo, które łączy najdalej na północ wysuniętą Finlandję z innemi państwami bałtyckiemi. Następnie zaś ona jedna — jak długo jej polityką zagraniczną kierował znany frankofil, minister Aleksander **Hellot** — zdradzała wyraźną skłonność akomodowania się do polityki Rzeczypospolitej polskiej.

Nie mówiąc już o jawnym wrogu Polski — Litwie, prawdę powiedziawszy, **nie mamy zdeklarowanych przyjaciół wśród państw a właściwie państewek bałtyckich.** Pomimo wizyt i rewizyt, pomimo pięknych słówek, wymienianych na bankietach, pomimo artykułów dziennikarskich z sympatycznymi frazesami pod adresem Polski, ani Finlandja, ani Łotwa nie mogły zdecydować się na zadzierżgnięcie z Polską takich stosunków, których wynikiem byłoby jej przewodnictwo — nie hegemonja — w silnie zgrupowanym związku państw bałtyckich. Jedna Estonja zdradzała w tym kierunku wyraźne chęci, lecz i one przeszły do historji z chwilą, gdy w Estonji stanął na czele gabinetu agrarjusz **Paets,** którego ideałem jest **utrzymanie za każda cenę dobrych stosunków z Rosją,** podobny zaś punkt widzenia utrudnia jeśli nie uniemożliwia „l'entente cordiale" między Polską a Estonją.

Tak przewidujący mąż stanu, jakim jest nasz minister spraw zagranicznych, zdaje sobie niezawodnie sprawę z trudności, jakie nastręczają się Polsce przy wejściu w ściślejszy kontakt z państwami bałtyckiemi, choć, prawdopodobnie, życzyłby sobie tego kontaktu dla wielu powodów. Zajął też wobec nich stanowisko nacechowane rezerwą, czego dowodem, że nie udał się osobiście do Rygi na niedawny zjazd premjerów.

W dalszym ciągu mogą wpłynąć na zapatrywania min. Seydy co do stosunku Polski z państwami bałtyckiemi wieści o **„porozumieniu", do jakiego przyjść miało między Łotwą a Litwą** oraz najświeższa zmiana gabinetu w Estonji.

W rezultacie tych przyczyn nastąpić może gruntowna **rewizja naszej dotychczasowej polityki wobec państw bałtyckich.** Polityka „wolnej ręki", jakiej trzymamy się wobec małej ententy, przynosi nam tylko korzyści, czego najlepszym dowodem perfidne ubolewania prasy czeskiej na „izolację" Polski. Tęż samą politykę możemy uprawiać wobec państw bałtyckich z równie dobrym skutkiem.

„Jeżeli za przykładem Estonji także pójdzie Łotwa i będzie szukała „za każdą cenę" dobrych stosunków z Rosją, z którą Litwa związana jest już ściśle — to **Polska znajdzie sposoby obejścia się bez ich pomocy w swych stosunkach z Bolszewją".**

Koniec końców, zmiana gabinetu estońskiego, aczkolwiek fakt sam w sobie drobny, może stać się kroplą wody, która przepełni czarę, inaczej mówiąc, może spowodować radykalną zmianę w naszej polityce nietylko wobec drobnych państw bałtyckich, ale również i wobec Rosji. Nie mogąc opierać się o związek tych państw, Polska będzie zmuszona ewentualnie na innej drodze zabezpieczyć się od wschodu.

Na szczycie statuy Wolności.



Rząd amerykański przystąpił niedawno do naprawy słynnej statuy Wolności, która wznosi się z morza u wjazdu do portu nowojorskiego, widna z dala dla przyjeżdżających okrętów. Nasza rycina przedstawia szczyt statuy widziany z aeroplanu. Oto olbrzymia głowa postaci symbolizującej Wolność „odrutowana" sznurami i linami, z których jedna zaczepiona jest nawet na nosie statuy. Jak olbrzymich rozmiarów jest ta statua wskazuje najlepiej niepozorna, mała figurka jednego z robotników pracujących przy naprawie, który siedzi okrakiem na brzegu wielkiej kamiennej księgi praw amerykańskich, trzymanej w ręku przez Wolność.

Ministerstwo Skarbu zapowiada rozpisanie pożyczki wewnętrznej!

Złote bony będą przemienione na nowe. — Druga emisja złotych będzie wstrzymana — W najkrótszym czasie będzie utworzony Bank Emisyjny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

W czasie wczorajszego posiedzenia Senatu wygłosił dłuższe przemówienie minister skarbu p. Linde, z którego pewne dotąd w Sejmie przezeń nie wygłoszone ustępy podajemy.

Przemówienie p. ministra cechowała jasność i ścisła rzeczowość.

Na wstępie zaznaczył p. minister, że po 4-letnich doświadczeniach doszliśmy wszyscy w Polsce do zgodnego wniosku, że należy dla sanacji skarbu państwa dochody zwiększyć a datki zmniejszyć. Okres sanacji zupełnej jest już niedaleki.

Życie gospodarcze wre w całej pełni, rolnictwo, przemysł i handel rozwijają się z roku na rok w sposób imponujący.

OD CZTERECH MIESIĘCY MAMY JUŻ BILANS HANDLOWY CZYNNY A PŁATNICZY OD CZERWCA.

Prowadzimy politykę wybitnie pokojową, oparci o traktaty z przyjaznymi nam mocarstwami, na czele których kroczy nasza wielka sojuszniczka: Francja.

Obecnie wyczekuje społeczeństwo okres wielkiego wysiłku. System podatków realnych jest niemal ukończony a ofiara na rzecz ojczyzny w formie podatku majątkowego dopomoże do zupełnej prawie sanacji skarbu. Równocześnie posuwa się mocno naprzód praca w kierunku oszczędności.

Kwartał jedank bieżący możnaby dla skarbu państwa porównać do okresu przednówkowego, tak jest ciężki. Rząd zdaje sobie oczywiście sprawę z tego, że jest to okres niemniej ciężki dla całego społeczeństwa, któremu tak dotkliwie daje się odczuwać

KLĘSKA DROŻYZNY

artykułów pierwszej potrzeby i, dlatego postanowił jej z całą energją przeciwdziałać tępiąc wybujałą na tem tle lichwę i spekulację. Z tego też powodu wprowadza rząd ponownie w życie urząd komisarza drożyźnianego, którego wyposażył w bardzo szerokie pełnomocnictwa. Wiele nadziei na poprawę obecnych stosunków opiera rząd w tegorocznych doskona-

tych zbiorach.

Walka jednak z drożyzną i lichwą powiedzie się jedynie wówczas, gdy całe społeczeństwo nie będzie jęczeć i narzekać, ale jeżeli poprze rząd w jego pracy w tym kierunku.

W dalszym ciągu przemówienia zapowiedział p. minister skarbu, iż przedstawi w niedługim czasie sejmowi projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia skarbu do wypuszczenia dalszej serji biletów skarbowych 5% na sumę tysiąca miljardów.

Ta forma

POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ

jest w kraju popularna i daje gwarancję, że emisja się powiedzie.

WYPUSZCZENIA NOWYCH BONÓW ZŁOTYCH RZĄD ZANIECHAŁ,

chcąc jednak lojalnie wykonać zobowiązania ustawodawcze, a nie chcąc dopuścić do zwiększania inflacji przedstawi sejmowi przyjęty już przez Radę Ministrów wniosek upoważniający skarb

DO WYMIANY OBLIGÓW POWYŻSZYCH NA TAKIEŻ SAME NOWE BONY ZŁOTE

i do tej samej sumy. Będą one prolongatą dawnych. Oczywiście, wolno będzie posiadaczom dotychczasowych bonów złotych żądać realizacji gotówkowej. Tą drogą pokryje rząd znaczną część niedoborów budżetowych.

Społeczeństwo musi jednak uzbroić się jeszcze w cierpliwość i wierzyć w to, iż rząd czyni wszystko, by sprostać ciężkim zadaniom, jakie nań nakłada wyjątkowa sytuacja.

RZĄD DĄŻY OBECNIE DO STABILIZACJI MARKI

i uważa ją za punkt wyjścia do definitywnego uregulowania waluty polskiej.

W sprawie tej odbędą się w najbliższym czasie narady poświęcone między innemi także organizacji

BANKU EMISYJNEGO,

którego najrychlejsze utworzenie leży w zamiarze rządu.

W toku dalszego posiedzenia senatu przyjęto w całości z drobnymi poprawkami szereg ustaw uchwalonych uprzednio przez sejm m. i. ustawę o 20 miljardowych kredytach rolnych, o państwowych stypendjach i pomocy akademickiej itd.

W sobotę kończy obrady Senat

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Wczoraj w południe odbył naradę Konwent senjorów senatu pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego. Po dłuższej dyskusji wyrażono opinję, iż sesję obecną sejmu należy zakończyć w sobotę a o ileby się nie dało wyczerpać porządku obrad — w poniedziałek.

Po ferjach rozpoczną się prace w komisjach senackich z dniem 20 września, senat zbierze się na pełne posiedzenie dnia 25 września.

Wypłaty pensji będą się odbywać przez P. K. O.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie w minister. skarbu, na którem omawiano projekt wypłaty pensji urzędniczych i emerytur za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Sprawa została załatwiona w sensie pozytywnym.

Dotychczas dokonywano wypłat takich jedynie w Małopolsce i w Poznańskiem.

W jaki sposób będzie państwo opiekować się nieszczęśliwymi obywatelami?

Na czem polega ustawa o opiece społecznej. — Kto z niej będzie korzystał? — Jaką pomoc dawać będzie państwo. — Jakie obowiązki będą miały gminy wobec swoich członków.

Kraków w sierpniu.

Polska, jako państwo, które niezbyt dawno odzyskało swój byt niepodległy we wszystkich dziedzinach życia państwowego ma pewne braki, które jednak drogą pracy i ustaw w granicach oczywiście możliwości, może regulować. Trudno też wymagać, by kraj po przeszło wiekowej niewoli, zniszczeniu wojennem i braku odpowiedniego aparatu administracyjnego mógł dać swoim obywatelom takie warunki, jakie posiadają obywatele państw rozwijających się w spokoju od wieków i mających ciągłość swoich rządów.

Uwzględniając ten stan rzeczy przyznać trzeba, że

POLSKA POD WZGLĘDEM REFORM SOCJALNO-SPOŁECZNYCH POCZYNIŁA ZNACZNE POSTĘPY.

Najlepszym zaś dowodem tego jak szczerze zajmuje się Państwo polskie sprawami społeczno-socjalnemi jest uchwalona przez Sejm w ostatnich dniach ub. miesiąca

USTAWA O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Aczkolwiek nie jest ona doskonała powitać ją należy jako duże dobrodziejstwo tem więcej, że do tej pory Kresy Wschodnie i była Kongresówka wogóle jej nie miały a Małopolska tylko częściowo.

Jakież ma ona zadanie?

Otóż celem tej ustawy jest zaspakajanie ze środków publicznych, niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnemi środkami materjalnemi lub własną pracą uczynić tego nie mogą.

Ustawa zakreśla sobie:

a) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, dziećmi zaniedbanemi, opuszczonemi, przestępnemi oraz zagrożonemi przez wpływy złego otoczenia.

b) opiekę macierzyństwa;

c) opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i wogóle nad niezdolnymi do pracy;

d) opiekę nad bezdomnemi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanemi;

e) pomocy w nabyciu niezbędnych nakary;

f) walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem;

g) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi.

Opiekę ową pojmuje ustawa w ten sposób, iż dostarcza:

a) koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia;

b) odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem;

c) pomomy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie hygieniczno-sanitarnej;

d) pomocy w przywróceniu utraconej, lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy;

Prócz wyżej wymienionych za niezbędne potrzeby życiowe uważa się u dzieci staranie o religijno-moralne, umysłowe i fizyczne ich wychowanie, u młodocianych pomoc w przygotowaniu do pracy zawodowej.

Nadto opieka społeczna obejmuje obowiązek sprawienia pogrzebu.

Obowiązki opiekuńcze spełniać mają gminy i województwa i na cele powyższe muszą starać się o specjalne środki finansowe. Państwo ma również obowiązki specjalne wobec rządowych pracowników oraz w tych wypadkach gdy samorządy nie są w stanie płacić.

Któż ma prawo do owej opieki?

Zasadniczo obywatele, którzy przynajmniej jeden rok przebywali w pewnej gminie a w szczególności:

a) Kobiety przez zamążpójście od chwili zawarcia małżeństwa w tej gminie, w której rzeczone prawo służy mężowi. Prawo to, w sposób powyższy nabyte, nie gaśnie przez owdowienie, rozwiązanie lub rozdzielenie małżeństwa, dopóki nie zostanie nabyte w innej gminie.

b) Dzieci do lat 16 ślubne, lub w myśl ustawy cywilnej ze ślubnemi równouprawnione w tej gminie, w której służy ono ojcu. Wszelkie zmiany w zakresie prawa do opieki ojca powodują te same zmiany w odnośnem prawie dziecka.

c) Dzieci do lat 16, których ojciec nie żyje w tej gminie, w której prawo to miał w chwili śmierci ich ślubny ojciec, względnie matka, o ile po śmierci męża nabyła własne prawo do opieki.

d) Dzieci do lat 16, ślubne, które w małżeństwie rozdzielonem pozostają przy matce.

Oprócz tego uchwalił Sejm rezolucję, wzywające rząd do ujednostajnienia w związku z ustawą o opiece społecznej ustaw o karaniu za włóczęgostwo, żebractwo i nierząd oraz rychłego wygotowania i przeprowadzenia projektów ustawowych, dotyczących ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i starości.

W Gdańsku na ulicach karabiny maszynowe!

Nastrój mocno rewolucyjny.

Gdańsk. (PAT).

Wczoraj o godz. 13 w porcie wybuchł strajk robotników portowych. Do strajku przyłączyli się robotnicy drzewni i innych zawodów. Z powiatu donoszą, że urzędnicy komunalni porzucili pracę. Do portu wysłano oddziały policji z karabinami maszynowymi.

Gdańsk. (AW).

Wczorajszy dzień w Gdańsku odznaczał się niezwykle podnieconym nastrojem, wobec rozruchów głodowych i silnych demonstracji, które pociągnęły za sobą ofiary w postaci czterech ciężko poturbowanych przez tłum policjantów. Po południu demonstrujący robotnicy chcieli udać się pod gmach Senatu Gdańskiego, jednakże uzbrojona od stóp do głów policja w bojowym rynsztunku,

Z GRANATAMI W RĘKU I NAJEŻONYMI BAGNETAMI,

ustawiła się w licznym oddziale wzdłuż i wszerz ulic i zagrodziła drogę demonstrantom, wobec czego tłum ruszył w inną stronę. O godz. 3-ej panuje spokój. Spodziewane są jednak liczne demonstracje. Na ulicach krążą

SAMOCHODY CIĘŻAROWE Z UZBROJONĄ POLICJĄ I KARABINAMI MASZYNOWYMI.

Prawie wszystkie sklepy spożywcze są zamknięte i z zewnątrz zasunięte żelaznemi żaluzjami ochronnemi. Również banki poczyniły wszystkie kroki, celem zabezpieczenia się przed ewentualnemi ekscesami. Ruch na mieście olbrzymi, daje się wyczuwać bardzo nerwowy nastrój.

Krew... za Wino!

Rzym. (PAT).

Jak donoszą dzienniki, ludność Casa Vecchio protestując przeciwko wprowadzeniu podatku od wina, usiłowała podpalić gmach merostwa i zaatakowała wezwany oddział wojska. Wojsko dało ognia.

Jedna kobieta zabita, ośm osób odniosło zranienia.

Instytucja, która nie spełnia swego zadania

Teatr w Polsce jest wyłącznie instytucją dla bogaczy. — Płace aktorów większe niż Prezydenta Rzeczypospolitej. — Teatr w Polsce zajmuje ostatnie miejsce w kulturze. — Literaci na służbie nuworiszów. — Po co się subwencjonuje domy rozrywek? — Potrzeba sanacji.

Kraków, w sierpniu.

Tą instytucją w Polsce — jest teatr.

Miljardy wychodzą rok rocznie z kas rządowych i gminnych na podtrzymanie teatrów w Polsce, lecz są to pieniądze rzucone w dziurawą kieszeń.

Wbrew patetycznym frazesom o kulturalnej roli teatrów polskich, wygłaszanym przez różne Rady Artystyczne i Zawodowe Związki Aktorów, musimy stwierdzić przykry fakt, że teatr w Polsce — niestety — tej roli nie spełnia.

Jeżeli przeglądniemy repertuar roczny teatrów w Polsce, to stwierdzimy, że sztuka poważna jest w nich na ostatniem miejscu. Natomiast trzy czwarte sztuk granych w polskich teatrach, to **najgłupsze w świecie farsy, przeznaczone na chwilową uciechę żołądków sytych i przekarmionych, albo też bujd filmowo-scenicznych, w których ordynarna sensacja walczy o lepsze z mniej lub więcej przysłoniętą pornografją.**

Zresztą cały ustrój wewnętrzny dzisiejszych teatrów, którego podstawę stanowi stan aktorski, przystosował się zupełnie do potrzeb i wymagań **jednej warstwy, najwięcej pasożytniczej, t. zw. nowobogackiej.**

Wystarczy rzucić okiem na pensje aktorów, aby się o tem przekonać. **Jeśli aktor warszawski przeciętnie pobiera w miesiącu tyle, ile wynosi cała pensja z dodatkami prezydenta Rzeczypospolitej (15 miljonów Mk.),** to już ten jeden szczegół wystarcza, aby zrozumieć, że tak kosztownych panów żadna instytucja poza instytucją paskarzy nie jest w możności utrzymać. Płace aktorów pociągają za sobą konieczności ustawicznego podwyższania cen wstępu, a te znowu powodują zrozumiały fakt, że tak zwane kulturalne oraz w kulturę wstępujące warstwy — są od możności korzystania z widowisk teatralnych odsunięte. Jednem słowem teatr w Polsce przestaje być wynikiem uczciwej rozrywki czy wychowania w zakresie kultury narodowej, a staje się jedynie instytucją używkową dla najwięcej szkodliwych, bo pasożytniczych grup społeczeństwa. Społeczeństwo pracy jest zbyt biedne, aby z tak drogiej instytucji korzystać mogło.

Fakt ten jest niewątpliwie przykrem rozczarowaniem dla tych wszystkich marzycieli, którzy wyobrażali sobie, że w odrodzonej Polsce teatr odegra rolę ważną i wpływowa, że weźmie na siebie część misji ogólnego wychowania narodowego.

Teatr w odrodzonej Polsce nie tylko zajmuje ostatnie miejsce wśród czynników kulturalnych, ale często, zbyt często staje na przeszkodzie w rozwoju kultury zdrowej, nie mówiąc już o kulturze narodowej.

W takim stanie rzeczy dziwić się należy, dlaczego tyle piór literackich oddało się na usługi nie tyle sztuki teatralnej, ale jej nieleganej córce — tj. sensacji i pornografji teatralnej.

Dlaczego wogóle pisma polskie, a nawet narodowe temu teatralnemu głupstwu poświęcają więcej miejsca niż największym bolączkom społecznym, dlaczego dalej uprawia się taki powszechny kult kabotynów teatralnych, gdy o ludziach pracy i zasługi nie wspomina się ani słówkiem, dlaczego wreszcie rząd i gminy dają się brać na kawał i subwencjonują teatry, które pod maską propagandy kulturalnej — szerzą zdziczenie obyczajów i zepsucie smaku.

Czas już największy, aby i na tem polu domagać się kardynalnej zmiany stosunków. A o ileby przeprowadzenie sanacji nie miało widoków powodzenia, należy **cofnąć wszelkie rządowe i gminne subwencje.**

Każdy grosz publiczny, rzucony na instytucję, która tak daleko odchodzi od swego zadania, jest zmarnowany, jest wydatkiem karygodnym!

W okresie, w którym całe społeczeństwo musi być pociągnięte do skrajnej oszczędności, **olbrzymie wydatki, jakie ponosi rząd i miasta na instytucje teatralne,** nie spełniające swych zadań kulturalnych, są przestępstwem. Lepiej zaiste pieniądze te obrócić na opiekę nad biednemi i opuszczonemi dziećmi, od których się dziś w każdem mieście roi.

Powiedzmy sobie otwarcie! Nie stać nas na to, aby utrzymywać z funduszów publicznych domy rozrywki dla zbogaconych pasożytów.

Skulski zmarł, niech żyje Skulski!

Jedna partja mniej, to krok do oczyszczenia atmosfery politycznej.

Warszawa. (PAT).

Na posiedzeniu zarządu głównego narodowego zjednoczenia ludowego w dniu 5 b. m. wybrano po dłuższych rozprawach kilkunastu przedstawicieli narodowego zjednoczenia ludowego z p. Leopoldem Skulskim na czele, którzy mają wejść w skład naczelnej rady P. S. L. Piast.

W ten sposób zostało dokonane zlanie się narodowego zjednoczenia ludowego i PSL.

Stinnes — Bosel — Korfanty?

Potworne wiadomości o wykupywaniu przemysłu polskiego przez Niemców.

Kraków w sierpniu.

Niedawno podawały dzienniki tajemnicze **wiadomości o poufnych konferencjach p. Korfantego ze znanym finansistą austrjackim Boselem, jakie odbyły się w Marjenbadzie.** Obecnie „Neue Freie Presse" donosi za paryskim **„Journel Industrielle", że w czasie owych konferencji przyszły do skutku poważniejsze układy natury finansowej odnośnie do przemysłu górnośląskiego. W rezultacie tych konferencji wiedeński Union Bank, którego prezydentem jest wspomniany wyżej finansista, zobowiązał się otworzyć w Katowicach samodzielną filję, która ma podjąć kontrolę (kontrollieren!) całego przemysłu węglowego i żelaznego na polskim Górnym Śląsku.**

W tym celu zostanie utworzone towarzystwo akcyjne w Katowicach, ale większość akcji ma znajdować się w polskich rękach pod kierownictwem p. posła Korfantego.

Sprawa zasługuje na tem baczniejszą uwagę, że bierze w tem udział i słynny niekoronowany król niemieckiego przemysłu Stinnes. Na razie rola jego w całej tej historji nie jest dokładnie znana.

W każdym razie już te wiadomości brzmią **w sposób tak niesłychanie niepokojący i grożą tak nieobliczalną klęską dla przemysłu polskiego, że domagać się musimy publicznych wyjaśnień od p. posła Korfantego.** Zaznaczamy **równocześnie, że ów Unionbank (a więc Stinnes!) wykupił już 1/4 naszego przemysłu naftowego a jest w toku wykupywania wielkiej ilości akcji naszych łódzkich fabryk przędzalnianych.**

Na jakich fundamentach rozwija się ideowy komunizm w Polsce?

Warszawa (Tel. wł.)

Przy policyjnej rewizji u Perella Hilla Moszka w Warszawie podejrzanego o komunizm znaleziono 30 funtów złotych monet, oraz dwa pudy zlewów srebrnych.

Polska i... alkoholizm.

Kopenhaga. (PAT).

Na dzień 20 sierpnia zwołany będzie do Kopenhagi 17 antyalkoholiczny kongres. W kongresie tym weźmie udział około 650 delegatów reprezentujących 40 z górą państw. Reprezentant Polski weźmie również udział w kongresie.

Skandalicznie nierzetelna konkurencja w przemyśle polskim.

Wyrabia się towary w Polsce, daje etykiety zagraniczne i w ten sposób niszczy inne firmy krajowe. — Na dobitek, towar taki bywa zły!

Warszawa.

Szereg zagranicznych fabryk otworzył oddziały w Polsce i wskazuje stale na swych etykietach zagraniczne miejsce produkcji. **Wprowadza się w błąd spożywców polskich,** dających pierwszeństwo wyrobom zagranicznym, w ten sposób, że kupują oni wyrób niby zagraniczny **a w istocie fabrykowany w Polsce gorszy i droższy** od wyrobów istotnie polskich. Wobec tego grupa fabryk perfum zwróciła się do Ministerjum przemysłu i handlu za pośrednictwem Centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów o wydanie rozporządzenia, **aby fabryki zagraniczne, wyrabiające swe towary w Polsce na sprzedaż na naszym rynku oznaczały właściwe miejsce fabrykacji.**

Ministerjum przemysłu i handlu odpowiedziało Centralnemu związkowi, iż niema narazie podstaw prawnych dla wydania rozporządzenia nakazującego firmom zagranicznym **mającym oddziały swych fabryk w Polsce,** używania etykiet zaznaczających, iż produkt wytworzony został w Polsce. Jednocześnie ministerjum przemysłu i handlu informuje, że Ministerjum sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy w przedmiocie zwalczenia nierzetelnej konkurencji.

Ministerjum oświaty i wyznań religijnych

otrzyma wspaniały gmach.

Warszawa w sierpniu.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ma być podpisana umowa między ministerstwem spraw wojskowych a min. oświaty na mocy której minister oświaty odstępuje część gruntów na Mokotowie, a otrzymuje teren między obecną Aleją Szucha, a nowo powstać mającą ulicą od Nowowiejskiej do Marszałkowskiej, przecinającą obecny teren koszar Litewskich.

Stanąć tam ma gmach ministerjum oświaty a obok niego znajdzie pomieszczenie archiwum państwowe.

W ten sposób najstarsze ministerjum w Polsce uzyska wreszcie odpowiednie pomieszczenie, gdyż obecnie gnieździ się w ośmiu rozmaitych punktach Warszawy.

Ponieważ program budowy jest już gotowy, prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie rozpisany konkurs na projekt gmachu.

Będzie to kiedyś w Warszawie centralny punkt miasta, gdyż jak wiadomo, na miejscu zburzonej cerkiewki w Alejach Ujazdowskich ma stanąć wspaniały gmach Sejmu.

Co się dzieje w całej Polsce.

Piękny czyn harcerza. — Co się stało z dobrami hr. Romerów? — Polska kapituła w Gnieźnie w 5/7 częściach niemiecką. — Warszawie przybyli nowi admirałowie... lądowi. — Znachor i jego węże mieli zgładzić ze świata... żydów.

Donoszą nam z Piotrkowa o pięknym czynie harcerza. Oto fakta były następujące:

Pewna obywatelka jechała z dwoma córkami w okolicę tzw. „Parku", nagle konie, spłoszone syreną auta, zaczęły ponosić, czem przestraszony woźnica zeskoczył, pozostawiając powóz swemu losowi. Katastrofa zdawała się nieuniknioną gdyż rozbiegane konie pędziły na wozy z drzewem. W tem z bocznej ulicy wybiegł student, rzucając się z boku na konie mimo grożącej mu śmierci od zgniecenia między ładownemi wozami a końmi i potrafił je pohamować. Wróciwszy po woźnicę odwiózł dotąd, dopóki woźnica nie przyszedł zupełnie do siebie. Wtedy odmawiając jakichkolwiek wyjaśnień, powrócił do miasta. Wyrzekł tylko zdanie:

„Jako harcerz spełniłem swój obowiązek".

*

Następstwa wojny światowej w rozlicznych wypadkach fatalnie odbijają się na całości mienia narodowego. Straty poniesione przez osoby prywatne nie dorównują oczywiście tym, jakie państwo nasze ponosiło i jeszcze dotąd ponosi. Donoszą nam naprzykład, że dobra po śp. hr. Romerach, leżące w ziemi Wileńskiej, gminie Jodzkiej, w powiecie Dziśnieńskim, obejmujące 500 ha ziemi i około 3000 ha lasów, do których przez szereg lat spadkobiercy się nie zgłaszali, gdyż hr. Romerowie wymarli podczas przewrotu bolszewickiego w Rosji, na mocy faktu, iż brak spadkobierców, winne były przejść na własność Państwa.

Cóż się jednak dzieje? Część tych dóbr, a mianowicie pięćset hektarów ziemi, przeszła na własność państwową, olbrzymie lasy o wartości miljardowej dostały się nieprawnie w ręce kupców żydów, przybyłych z Rosji. Wypadek ten zaszedł w następujących okolicznościach.

Jeden z hr. Romerów, ostatni członek tejże rodziny, inżynier W. Romer, pełnił funkcje inżyniera kolejowego przy budowie dróg żelaznych. Podczas przewrotu komunistycznego w Rosji został zamordowany i na nim rodzina hr. Romerów wygasła. Mimo to jednak, chociaż są dowody, iż wyżej wymieniony już nie żyje, a znajomi już dawno stracili o nim wszelkie wiadomości, kupcy wyżej podani, przyjechali z Rosji do Polski i wykazali się dokumentami zakupna przez nich lasów, przedstawiwszy fałszywy podpis **właściciela-nieboszczyka.** W tych „dokumentach" śp. hr. Romer wspomina o majątku **Starozamość**, podczas gdy właściwa nazwa tego majątku brzmi **Staro-Zamosze; czyżby zatem prawy właściciel, który lata dzieciństwa spędził w tym majątku i dobrach, nie znał właściwej ich nazwy?!**

Starania okolicznych włościan, aby wyrwać to mienie polskie z rąk obcych, mimo poparcia miejscowych władz samorządowych, nie dały dotąd żadnych wyników. Tak to gotowe zniknąć polskie lasy spławione do Rygi przez obcy nam element, który nie sieje ni orze a zbiera miljardowe sumy.

*

Prastara kapituła w Gnieźnie w większości jest niemiecka!

Dowiadujemy się o tem nad wyraz dla nas bolesnym fakcie od p. redaktora W. Dworzaczka, który w obszernej korespondencji z Poznania podaje, iż w djecezji gnieźnieńskiej, która liczy prawie samych tylko Polaków, wśród ludności katolickiej, na fotelach prałatów i kanoników zasiada 5 Niemców i 2 tylko Polaków! Gdyby władza pruska nie była upadła to i ci dwaj Mohikanie dożywotnio tylko utrzymaliby może mowę polską na stolicy świętego Wojciecha, bo po ich śmierci, tak samo rząd pruski, który miał prawo mianować kanoników w miesiącach parzystych, jak i członkowie kapituły Niemcy uważaliby za godnych noszenia dystynktorjum z Orłem Polskim i herbem djecezjalnem i wizerunkiem Apostoła Pomorza, — **tylko Niemca!**

Pozostała nam zatem sukcesja w postaci 5 prałatów-Niemców, zajęśli o ścisłość chodzi, 4 Niemców i jednego niewyjaśnionego. W dodatku, przeważnie niemieccy członkowie kapituły są młodsi — na wymarcie ich rachować trudno. Na wypadek zaś śmierci któregokolwiek, przy dzisiejszym składzie kapituły i przy coraz bardziej prowokacyjnym nastroju niemieckiej mniejszości, nie jest wykluczonym wybór nowego kanonika też z pośród księży niemieckich, niestety tu jeszcze pozostałych. Pewnem jest, że wybierając Polaka, niemieccy członkowie kapituły gnieźnieńskiej mieliby przedewszystkiem na uwadze, aby ten kandydat nie był zbyt wielkim „szowinistą" polskim to znaczy, **aby nie był dobrym, energicznym Polakiem.**

Innymi słowy, niemiecka większość w 5/7 w kapitule gnieźnieńskiej przeszkadza tej ostatniej stać się z ducha polską nawet i na czas dalszy.

*

Na dworcach kolejowych w Warszawie spotyka się ludzi wystrojonych w fantastyczne suto galowane mundury, niby marynarskie w czapkach z bajecznie wielkiemi gwiazdami, złotemi lamowaniami. Niektórzy mają piersi suto upstrzone wstążkami, niby orderami, oraz medalami niesamowitego kształtu i rozmiarów. Na ulicach można spotkać tych „admirałów", ciągnących za sobą długi sznur kobiet i mężczyzn, obciążonych tobołkami. Mniemani dygnitarze marynarki są agentami biur okrętowych. Poszukują amatorów wyjazdu do Ameryki lub już pozyskanych odprowadzają na pociągi. Paradne mundury noszą dla lepszego zwrócenia na siebie uwagi interesowanych.

*

Nowojorska gazeta żargonowa „Forwerc" upatrująca we wszystkiem dążność do tępienia żydów w przystępie obłąkańczego zacietrzewienia, podała notatkę swego korenspondenta z Kowna, opisującego historję niemal kinematograficzną, która zdarzyć się miała w Rosieniach w Polsce.

Na jarmark przyjechał znachor z workiem na plecach. W worku miał węże, **a może tylko** pijawki. **Znachor upił się i leżał na trawie i** wtedy z worka wylazły owe „węże" **i pełzały** po różnych ulicach, przyczem pono **pokąsały** dzieci i dorosłych. **Ale tak tylko mówiono, bo** jakoś nazwisk tych ofiar nie podano. **Faktem** wszakże było, że ów znachor pijany, **był istotnie** pokąsany i pokrwawiony.

Jest to wypadek nadający się do **kroniki** wypadków. **Ale manja prześladowcza żydów** zrobiła z tego epokowe zdarzenie **antysemickie.** Pisarczykowie żydowscy rozgłaszali mianowicie po świecie, że ów znachor **był antysemitą i że zamierzał wytępić wszystkich żydów.**

W tym celu długi czas zbierał w lasach i na bagnach wielkie mnóstwo wężów jadowitych, żeby je potem wypuścić na siedziby żydowskie. W owym właśnie dniu jarmarcznym postanowił plan urzeczywistnić.

Niemcy puszczali w obrót na Pomorzu zatrutą mąkę!

Zbutwiała mąka była specjalnie przerabiana. — Tajemniczy pośrednik z Częstochowy. — Liczne wypadki zachorowania po spożyciu zatrutej mąki. — Sprawcami są Niemcy.

Pelplin na Pomorzu.

W ostatnich dniach odstawiono do więzienia Sieleckiego w Starogardzie młynarza Bustla i niejakiego Guicha. Obaj są urzędnikami niemieckiego Towarzystwa Handlowego z Gdańska, które posiada w naszej miejscowości wielki młyn parowy, śpichlerz przy dworcu i dzierżawi jeszcze oprócz tego kapitulny młyn wodny. **Towarzystwo sprowadzało wagonami mąkę spleśniałą i zbutwiałą, mieszało ją z lepszą mąką i puszczało w handel lub oddawało do użytku piekarzy.** Przy rewizji, urządzonej przez p. prokuratora stwierdzono, że w tych dniach, właśnie nadeszły cztery wagony zbutwiałej **mąki od jakichś żydków z Częstochowy.** W spichrzu niemieckiego towarzystwo **rozbijano bryły kamiennej mąki poczem przed zmieszaniem jej z lepszą mąką, co się odbywało nocą, przepuszczano spleśniałą mąkę przez specjalne maszyny.** Piekarze, zmuszeni do kupowania mąki w owym młynie, od dłuższego już czasu skarżyli się na lichą mąkę, zażalenia ich traktowano w towarzystwie owym niemieckim w sposób urągliwy uwagą, że towarzystwu nie zależy na sprzedaży tych kilku centnarów, że mogą się gdzieindziej zaopatrzyć w mąkę. Gdy w ostatnich dniach kilka osób zachorowało skutkiem spożycia chleba, z owej mąki upieczonego, prokuratorja zarządziła w młynie i w spichrzu niespodziane rewizję i natrafiła właśnie na opisane zbrodnicze manipulacje naszych miłych gdańskich gości. Ludność jest oburzona do żywego na przestępców i spodziewa się, że winnych zasłużona kara nie minie!

Mamy harcerzy polskich nawet w Chinach!

Liczba harcerzy wzrasta. — Mają animusz nie mniejszy niż w ojczyźnie.

Harcerze polscy w Charbinie liczą już 5-ty rok istnienia i w ciągu ubiegłych lat pracowali prawie bez przerwy.

Pierwszymi kierownikami drużyny byli dh. Anioł i Krzywiec, którzy niemało energji i zasług położyli nad założeniem i rozwojem I. Mandżurskiej Drużyny im. H. Sienkiewicza. W owym czasie drużyna była koedukacyjna. Przed wyjazdem kierowników do Polski (kwiecień 1920 r.) drużyna liczyła około 100 członków i miała silne „plecy" w postaci licznego patronatu czynnego, o jakim dzisiejszy hufiec i marzyć nie może.

Po wyjeździe kierowników, prawie całego patronatu i wielu harcerzy, zamarła na pewien czas systematyczna praca i zbiórki planów były prowadzone przez najstarszą ówcześnie drużynę. Stan ten trwał do 21 stycznia 1921 roku. Liczba harcerzy była nieznaczna, bo nie dosięgła 30 osób.

Potem powstała trzecia drużyna zuchów, ale nie mogła się należycie rozwinąć i praca w niej na zimę zamiera zupełnie, a w lecie uzależniona jest od wyszukania i dobrania drużynowego, co jest rzeczą bardzo trudną.

Siedzibą Hufca jest „Gospoda Polska". Stowarzyszenie to jest jedynym dobrodziejem Hufca, bo udziela niezłego sali swej na zimowe zbiórki i ćwiczenia bezpłatnie, ale i na wieczorki, urządzane przez Hufiec, oddawało cały lokal ponosząc nawet koszta oświetlenia.

Dziś Hufiec obecny rozwojem w pełni, liczy wprawdzie nie więcej niż 70 członków, ale tych 70-ciu robi niemniej, jak owych 100 przed 3 laty, którym wszystko patronat dostarczył.

W Charbinie dziś patronatu niema, bo zubożała kolonja polska nie ma na ten cel ochotników. — Rozwój Hufca zawdzięczają harcerze własnym wysiłkom i energji. Tak powstał warsztat introligatorski, który jest w pełnym rozkwicie, a kosztuje dotychczas około 50 jen. Warsztat jest własnością drużyny męskiej. — Drużyna żeńska nie pozostaje w tyle i założyła kursy szycia i kroju, któremi dłuższy czas kierowała nauczycielka.

Śmiało można rzec, harcerze w Chinach mają niemniejsze chęci i animusz, jak bracia ich w Polsce i dorównują pod każdym względem im, mimo, że stosunki miejscowe nie pozwalają na taki rozwój jaki jest pożądany.

Rozmaitości z całego świata.

Ważne odkrycie francuskiego uczonego na punkcie zdolności kiełkowania nasion. — Nowe zastosowania zdobyczy techniki współczesnej. — Walka o haremy w Turcji. — Ustawodawstwo chińskie a rozwody. — Komitet biurokracji amerykańskiej.

Zamknięcie nasion w przestrzeni, do której powietrze i światło nie mają dostępu, zachowuje im przez pewien przeciąg czasu zdolność kiełkowania. Ta zdolność jednak nie trwa zbyt długo. Doświadczenia, przeprowadzone z ziarnami pszenicy i kukurudzy, znalezionymi świeżo w słynnym grobowcu Tutakhamena, wykazały — wbrew dawniejszej opinji, — że nie może być mowy o kiełkowaniu nasion, pochodzących z przed wieków.

Sprawa ta była poruszona na jednem z ostatnich posiedzeń paryskiej Akademji nauk ścisłych, przyczem prof. Guillaumie zdał sprawę ze swych doświadczeń, odnoszących się zbadania siły kiełkowania nasion wogóle. Mianowicie przechowywał on nasiona pszenicy, żyta, rzodkwi i sałaty przez lat 13 w hermetycznie zamkniętem naczyniu, z którego powietrze zostało wypompowane. Wsadzone w ziemię po tym czasie owe nasiona, zeszły bez zarzutu podczas, gdy inne nasiona tego rodzaju, przechowane w zwykłem naczyniu szklannem, już po roku nie kiełkowały.

Doświadczenie francuskiego uczonego jest bardzo ważnem, ponieważ wskazuje sposób przedłużania zdolności kiełkowania niektórych ziarn, które, jak np. ziarna kawy, utracają tę zdolność już po kilku miesiącach. Także przy transporcie nasion na większe odległości w klimacie podzwrotnikowym odkrycie prof. Guillomie znajduje znaczne zastosowanie.

*

Zastosowanie współczesnej techniki sprowadza coraz to nowe przewroty w życiu ludów cywilizowanych. Rzut oka na dzienniki np. paryskie przekonuje nas o tem. Dowiadujemy się z nich, między innemi, że zarząd jednego z przedsiębiorstw żeglugi powietrznej nosi się z myślą zostosowania samolotów do podróży poślubnych.

W Anglji takie podróże poślubne zaczynają wchodzić w modę. Niejedna już lady, prosto od ołtarza, wsiadła razem ze swym codopiero poślubionym małżonkiem do samolotu, ubranego bogato kwiatami, celem odbycia takiej podróży.

Nie tak zaś dawno temu przedwcześnie przyszedł na świat w pocztowym samolocie, na linji Londyn—Paryż, nowy obywatel francuski, którego matka udawała się do swej ojczyzny dla odbycia połogu.

Innem znów zastosowaniem nowoczesnego wynalazku rozkoszują się Paryżanie, którzy w niektórych ogrodach publicznych swego miasta rodzinnego słuchać mogą zadarmo koncertów, przenoszonych do olbrzymich lejków blaszanych drogą telefonu bez drutu. Melodje przesyłane tą drogą słychać tak wyraźnie, że korzysta z nich publiczność, urządzając sobie na trawnikach ogrodów improwizowane tańce.

*

Wedle danych statystycznych, jakie zgromadził rząd turecki, urzędujący w Angorze, ludność Turcji dzisiejszej składa się z 5,473.000 mężczyzn i 6.171.000 kobiet. Przewyżka zatem tych ostatnich w liczbie 698.000 jest zbyt niewielka, aby usprawiedliwiała obowiązek wielożeństwa dla poddanych tureckich mahometan.

Mimo tak przekonywującej wymowy cyfr znalazła się w angorskiem Zgromadzeniu narodowem grupa posłów — starowierców tureckich — domagająca się ustawowego zaprowadzenia przynajmniej dwużeństwa, jeśli nie wielożeństwa. Na czele grupy tej, opłakującej zanik haremów w dzisiejszej Turcji, stoi Salib Hodżu, który już pięć razy stawiał w Zgromadzeniu narodowem wniosek o zaprowadzenie przymusowego dwużeństwa dla mahometan w państwie tureckiem, lecz za każdym razem został przegłosowany.

Teraz rozpoczął Salib Hodżu wielką propagandę poza parlamentem na rzecz swojego wniosku, ale spotkał się z zaciętymi jej przeciwnikami wśród... kobiet. Żony mianowicie jedyne wielu wysokich dostojników i członków Zgrom. Narodowego. którzy oddawana oświadczyli się za jednożeństwem, zakazały swym mężom nie tylko wdawać się z Salib Hodżą, ale zażądały od nich, aby zwalczali jak najsilniej jego propagandę za wielożeństwem i przywróceniem haremów.

*

Dawne ustawodawstwo chińskie, odnoszące się do rozwodów, posiadało kilka oryginalnych postanowień. A więc, jednym z powodów rozwodu mogły być: zbytnia gadatliwość żony, okazywana zazdrość, albo brak szacunku dla teściów. Ale, jeżeli mąż odtrącił żonę bez żadnego powodu, wtedy otrzymywał 80 uderzeń kijem w pięty. Tę samą karę otrzymywali oboje małżonkowie, gdy mimo dopuszczonego rozwodu, nie rozeszli się natychmiast.

Nowe ustawodawstwo chińskie zmieniło wiele postanowień dawnego ale i ono posiada ciekawe przepisy na punkcie rozwodów. Między innymi, przed wydaniem wyroku rozwodowego musi sąd zasięgnąć opinji rodziców zarówno męża jak i żony. Złe obchodzenie się z teściami ze strony mężowskiej, lub żonine pozostał nadal powodem do rozwodu, dla którego wystarcza zresztą nawet nieokazywanie im szacunku.

*

Podróżni, którzy, wstępując na ziemię amerykańską, przeszli przez badanie komisji dla imigrantów znajdującą się na Long Island, twierdzą zgodnie, iż badania te dają przedsmak Sądu ostatecznego ze względu na swą surowość i drobiazgowość.

W swej zaciekłości biurokratycznej wydaje czasem ta osławiona komisja wyroki godne uwiecznienia. Oto jeden z najświeższych:

Żona pewnego Polaka, mieszkającego w Stanach Zjedn., jadąc doń powiła synka na statku. Gdy stanęła przed komisją na Long Island, oświadczono jej, że ona będzie wpuszczona na terytorjum Stanów Zjedn., ale dziecka wziąć ze sobą nie będzie mogła. Synek jej bowiem jest poddanym angielskim, gdyż urodził się na statku angielskim, a kontyngent Anglików mogących emigrować w tym roku do Stanów Zjedn., został już wyczerpany.

Wynikła stąd wielka awantura, bo matka ani chciała, ani mogła rozstać się z kilkudniowem niemowlęciem. Wreszcie pozwolono matce zabrać dziecię, ale zostało ono zapisane w spisach imigrantów na poczet poddanych angielskich, mimo, że ojciec i matka są poddanymi polskimi, narodowości polskiej. Biurokracji amerykańskiej stało się zadość.

B. cesarz Wilhelm funduje pomnik dla szpiega

Berlin. (PAT).

Były cesarz Wilhelm przesłał na ręce Ludendorffa znaczną sumę pieniędzy na wybudowanie pomnika dla skazanego na śmierć i straconego przez francuskie władze okupacyjne szpiega niemieckiego Schlagettera.

Grecja w przededniu wojny domowej!

Rozruchy drożyźniane. — Przesunięcie wojsk i żandarmerji. — Zatarg między Republikanami i Venezelistami.

Wiedeń. (PAT).

Z Salonik donoszą, że w całem królestwie mnożą się oznaki zapowiadające bliski wybuch niepokojów. Centrum tych zamieszek ma się stać miasto Saloniki.

Władze, obawiając się rozruchów, wydały już energiczne zarządzenia.

Żandarmerję, która okazała się niepewną, odkomenderowano do dawnych prowincji i zastąpiono wojskami regularnemi. Ulicami miasta przeciągają dniem i nocą patrole wojskowe. Obiegają pogłoski, że konnica, która dotychczas znajdowała się jeszcze na froncie, ruszy na Saloniki z hasłem obalenia rządu.

Jednocześnie jest w toku mobilizacja.

Różnice zdań między Venizelistami a republikanami są tak wielkie, że wojna domowa może wybuchnąć lada chwilę.

W związku z tem donoszą, że z powodu nagłego spadku waluty greckiej stała się sytuacja gospodarcza Grecji bardzo krytyczną.

Wszystkie towary i wszystkie środki żywności podskoczyły w cenie. Kupcy odwołali zamówienia zagraniczne.

W Atenach, Volo i Salonikach przyszło w ostatnich dniach do manifestacji przeciwko spekulantom walutowym. W Salonikach wtargnął się tłum kilkutysięczny do budynku giełdy. Żandarmerja i wojsko rozpędziło demonstrantów.

W Atenach miały miejsce demonstracje robotników, które przybrały groźne rozmiary.

Francuzi wykryli w Zagłębiu Ruhry

szereg przygotowanych zamachów niemieckich.

A równocześnie władze niemieckich miast okupowanych oświadczają, że potępiają zamachy!

Essen. (AW).

Onegdaj przedsięwzięto próbę wysadzenia w powietrze części nasypu kolejowego na linji Essen—Mühlheim. Mianowicie na zachód od dworca kolejowego Essen-West w stosunkowo dość osamotnionem miejscu, podłożono bombę. Próba jednak udała się częściowo, uszkadzając tylko w małym stopniu nasyp w danym miejscu. Mieszkańcy domów okolicznych podlegają aż do odwołania zarządzeniom stanu oblężenia i praw wojennych.

Düsseldorf (AW). Jak informuje ajencja Havasa, burmistrz miasta Düsseldorfu zapewnił generała Denvignes o potępieniu przez ludność miasta zamachu na wojsko francuskie.

Równocześnie donosi komunikat, że władzom francuskim udało się wykryć cały szereg przygotowanych już zamachów.

W ten sposób uniknięto dalszych nieszczęść.

Marka niemiecka stacza się w przepaść!

Berlin. (AW).

Ostatnie wiadomości o rozwoju stosunków w dziedzinie finansowej świadczą o coraz to szybszem tempie staczania się marki niemieckiej w przepaść.

Na wczorajszej giełdzie płacono za dolar Stan. Zjedn. 5 miljonów 250 tysięcy, funt szterling. osiągnął kurs 23 miljony 970 tysięcy, Paryż notowano 259.700 marek, Lir włoski 226.000, koronę czeską 154.000, a koronę austrjacką 7.415 marek.

To wszystko przy tendencji mocnej, którą musiał wywołać olbrzymi wprost popyt a przy całkowitym braku podaży. Doszło do tego, że we Frankfurcie nad Menem nie notowano zupełnie kursów dewiz, dla zupełnego ich braku. Równocześnie Zurych zakończył notowania marki niemieckiej kursem 0.0001!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kochanek od serca“.
Piątek: „Kochanek od serca“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Traviata“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Jak się Warszawa bawi“.
Piątek: „Jak się Warszawa bawi“.

NOWA PODWYŻKA TARYFY TRAMWAJOWEJ. Jutro, tj. w piątek dnia 10 bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komisji tramwajowej, na którem ma być uchwalona nowa podwyżka cen biletów tramwajowych z 1500 M. na 2—2500 M. dla dorosłych.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE PRAC W OBOZACH LETNICH PRZYSPOSOBIENIA REZERW DOK. V. Dnia 12 bm. (w niedzielę) odbędzie się uroczyste zakończenie kursów przysposobienia wojskowego w obozach letnich DOK. V. w Rytrze dnia 15 bm. zaś w Hermanicach. Program uroczystości rozpoczyna się o godz. 9 śpiewaną mszą polową, poczem nastąpią ćwiczenia gimnastyczne, obiad, gry i zabawy ruchowe, zawody lekkoatletyczne, bieg 100 m, skoki, w zwyż, w dal o tyczce i rzuty: oszczepem, dyskiem, oraz pchnięcie kulą. Po popisie odbędzie się zabawa. Podczas popisów przygrywać będą orkiestry wojskowe.

„RZĄD NAS OKRADA!“ Na rogu ulicy Szczepańskiej i Linji (obok Hawełki) znajduje się kiosk inwalidzki, sprzedający dzienniki. — Kiosk ten ma „Naprzód“ i „Nowy Dziennik“. Na zapytanie administratora pisma naszego, dlaczego nie trzyma „Gońca Krakowskiego“ odpowiedział właściciel kiosku:

— **Nie trzymam „Gońca Krakowskiego“ bo jest pismem rządowem, a rząd nas okrada!**

Wogóle tego rodzaju politykę w handlu uprawiać zaczynają inwalidzi co zauważyć można także w innych kioskach. Jest to odwdzięka za to że „Goniec Krakowski“ miesiące całe prowadził kampanję w obronie inwalidów, jest to haniebne łżenie autorytetu państwa, na które istotnie tylko w tak zgangrenowanych stosunkach, jak u nas odważyć się można. Nie wierzymy w to, by za powyższe słowa został ów inwalida ukarany, — jednakowoż polecamy go piece czytelników — Polaków, niechże go odpowiednio pouczą szacunku dla rządu i państwa!

NATRĘTNY ŻEBRAK. Mieszkańcy ul. Rajskiej, Czarnowiejskiej i sąsiednich ulic skarżą się na brak bezpieczeństwa publicznego i spokoju w tej dzielnicy. Powodem niepokojenia ich jest żebrak, który stając w pobliżu teatru Opera i Operetka domaga się natrętnie od przechodniów jałmużny, z chwilą zaś niezadowolenia z otrzymanego datku przeklina i odgraża się ofiarodawcy, a niejednokrotnie goni za nim, siejąc postrach wśród przechodzących osób, zwłaszcza płci pięknej. Zebrawszy zaś odpowiednią ilość marek, opuszcza na jakiś czas swoje żebracze stanowisko i udaje się do pobliskiego szynku, by pokrzepić się — wódką, przyczem chełpi się faworami policji, która pozwala mu na tego rodzaju bezkarne ekscesy. Apelujemy zatem do organów P. P., by położyły kres tej protedze i usunęły żebraka w bezpieczniejsze miejsce.

EMANCYPACJA KOBIET postępuje wciąż naprzód, tym razem jednak jest na ziem polu, bo od jakiegoś czasu notuje policja szereg nazwisk kobiecych aresztowanych za rozmaite kradzieże i przestępstwa. Wczoraj naprzykład aresztowano Marję Karolczyk, M. Jachimowicz i Helenę Czekaj, podejrzane o systematyczną kradzież bibułek do papierosów z fabryki „Altesse“ przy ul. Długiej, gdzie były zatrudnione jako robotnice. Ponadto przyaresztowano Matyldę Bukietyńską również za systematyczną kradzież skórek na bos, oraz szereg kobiet z półświatka za wałęsanie się po mieście.

FILOZOF.

— Na twojem miejscu byłabym wolała ożenić się z piękną bezposażną hrabianką, niż z tą starą paskarką.

— E, co tam... piękność mija, posag zostaje.

Nieustanne przemytnictwo bydła z Małopolski Zachodniej i z Krakowa!

Dwa wagony bydła zniknęły w niewiadomym kierunku z Krakowa. — Do Czechosłowacji przemyca się nieustannie bydło. — Co robią władze?

Ceny mięsa skaczą nieustannie. Ludność sarka i głoduje nie mogąc pozwolić sobie na wygórowane ceny, a władze kierując się strusią polityką objawiają swoją czynność w ten sposób jedynie, iż zatwierdzają coraz wyższe cenniki.

Rzeźnicy znowuż bronią się brakiem bydła wskazując na to, że z Małopolski zachodniej, a nawet z Krakowa **przemyca się nieustannie masy bydła do Czechosłowacji.** Przemytnicy ta cy **spekulując na kursa walutowe** podbijają ceny do tego stopnia, iż producenci nie chcą na miejscowe zapotrzebowanie sprzedawać bydła. Na dowód, że tak jest istotnie przytaczają rzeźnicy następujące fakty.

Oto w ostatnim tygodniu pomimo bardzo małego spędu bydła na targowicy krakowskiej, wysłano z Krakowa 2 wagony bydła w niewiadomym kierunku.

Tego rodzaju machinacje zakulisowe mało kogo dziś interesują, mimo, że na tem miejscu kilkakrotnie już piętnowaliśmy podobne wypadki i wzywali, by raz wreszcie ten „ktoś“ położył kres podobnej gospodarce na gruncie krakowskim.

A dalej twierdzą rzeźnicy:

Powie może ktoś, że ów wywóz bydła, to tylko sporadyczny wypadek na gruncie krakowskim; nie, panowie, to są fakty, które każdej chwili stwierdzić jesteśmy w stanie i udowodnić.

A co się dalej dzieje w okolicznych powiatach? Czy może lepiej?

Otóż nie! Owszem, jeszcze gorzej! I grozą musi przejmować fakt ten każdego uczciwego obywatela, kiedy widzi, jak bydło bez najmniejszej choćby rekompensaty, lecz najordynarniej w świecie szmugluje się do Czechosłowacji przez granicę spisko-orawską. Całemi masami przemyca się bydło przez Jabłonkę, Lipnicę Małą, Lipnicę Wielką, Głodówkę, Malkówkę, a zwłaszcza przez Chyżne do naszych „braci“ Czechów. Przemyca się nietylko żywe bydło i trzodę, ale nawet bite mięso. A urzędnicy czescy wychwalają z ironią naszą gospodarkę mówiąc:

„Podivajte se na ta tlusty svine a hydlecy, vszechno to maso z Polska“!

Oto jak wygląda nasza gospodarka mięsna! Jakie miljony idą marnie za granicę, a u nas spędy coraz bardziej maleją.

Na targach w powiatach: limanowskim i nowotarskim aż roi się od spekulantów i hjen, która płacą każdą żądaną przez producenta cenę za żywiznę, a płacić mogą, bo trzosy pełne mają koron czeskich. Obecnie spekulanci ci zapuszczają już swe zagony aż na Brzesko i Bochnię i pod pozorem, iż bydło to odprowadzają na targi limanowskie i nowotarskie, przemycają je swym utartym sposobem za granicę czesko-słowacką.

Przecież nie tak dawno jeszcze, jak targi limanowskie, nowotarskie, bocheńskie i inne dostarczały Krakowowi bardzo licznej i bardzo dobrej jakości bydło i trzody. A dziś? — Dziś rzeźnik krakowski pokusić się nie może ani pomyśleć, by mógł wyjechać kilka razy na targi tamtejsze, koronek czeskich nie ma, a te mają tam większe walory aniżeli nasza marka. Nie dziwota więc, że zdani jesteśmy wszyscy na łaskę tych spekulantów, zdani wreszcie na łaskę handlarzy ze wschodniej Małopolski, którzy kalkulują cenę żywizny w dolarach, przez co cena towaru żywego na targowicy ustawicznie skacze w górę.

Tak mówią rzeźnicy krakowscy, a ich **oskarżenie dotyka prezydjum miasta Krakowa w szczególności prezydenta Federowicza, który nie umie widocznie przeciwdziałać temu rozbojowi oraz dotyka oddział przemysłowy województwa!**

A za nieudolność władz płacimy, my, wszyscy!

To się przecież musi raz skończyć!

Największa w świecie kradzież dzieł sztuki.

Willa Lenbachu. — Przygotowania do kradzieży trwały czas dłuższy. — Otrucie psa. — Kradzieży dokonano nocą podczas burzy. — Niebezpieczna droga po gzymsie. — Skradzione arcydzieła. — Ich małe rozmiary i wartość rzeczywista.

Kilka dni temu przyniosły depesze lakoniczną wiadomość **o kradzieży obrazów wartości 7 i pół miljarda marek z willi Lenbacha w Monachium.** Obecnie zaś podają pisma niemieckie sensacyjne szczegóły tej kradzieży, która nie ma sobie podobnej w rocznikach kryminalistyki, odnośnie do wartości i liczby skradzionych dzieł sztuki.

Willa **Lenbacha**, znakomitego malarza-portrecisty, położona niedaleko Propylaowa naprzeciwko willi Posła Heysego, zamienioną została po jego śmierci na muzeum sztuki, którego zawartość oceniana jest na 200 miliardów marek niemieckich. Prześliczny ogród otacza tę willę mającą wygląd włoskiego zamku, do którego złodzieje mieli ułatwiony dostęp, ponieważ ruch uliczny w tamtej stronie miasta jest minimalny, szczególniej nocną porą.

Śledztwa policyjne prowadzone **przez najtęższych detektywów niemieckich, wykazało** dotychczas, co następuje:

Przygotowania złoczyńców do wykonania kradzieży w willi Lenbacha były prowadzone, prawdopodobnie, przez czas dłuższy. Na dziesięć dni przed kradzieżą **otruto psa** podwórzowego w willi. Na dokonanie jej wybrano **burzliwą noc z 31 lipca na 1 sierpnia rachując,** że wycie burzy i huk piorunów nietylko przygłuszy wszelki hałas w willi, ale także odstraszy przechodniów od pokazania się na ulicy i że deszcz spłucze wszystkie ślady.

Do wnętrza ogrodu willi dostali się złodzieje, przesadziwszy stosunkowo niski mur ją otaczający. Następnie dotarli do terasy **po wąziutkim gzymsie** do okien sal, gdzie znajdowały się dzieła sławnych mistrzów. Po ukończeniu tej **karkołomnej wyprawy** usunęli szybę, otwarli okno i weszli do środka, a mianowicie do sal, oznaczonych numerami I i II.

Dostawszy się tam, „pracowali“, wedle zgóry ułożonego planu: wyjmowali z ram tylko obrazy wielkiej wartości. Zabrali więc dzieła Franciszka **Hulsa**, Juljusza **Cranucha**, Hansa Holbeina, szkice **Rubensa** do słynnego tryptyku ołtarza w Antwerpji i t. p. Z pracowni Lenbacha zabrali złodzieje dużą aksamitną zasłonę, w którą, prawdopodobnie, zawinęli zdobycz i powrócili tą samą drogą na ulicę.

Ze względów oczywiście praktycznych skradzione zostały obrazy tylko niewielkie, które dadzą się łatwo ukryć przy przewożeniu ich zagranicę, a niebezpiecznej drogi po gzymsie nie utrudniały swymi rozmiarami.

Wartość skradzionych dzieł sztuki, podana na 7 i pół miljarda, **jest zupełnie dowolna, są** to bowiem **rzeczy wprost bezcenne, które ocenić niepodobna nawet w najlepszej walucie** a niedopiero w walucie niemieckiej.

GIEŁDA.

Kraków.

Na giełdzie naszej rozgościła się wczoraj zdeklarowana zwyżka. Przedewszystkiem jednak ujawniła się ona w papierach przemysłowych i handlowych, podczas gdy bankowe nie wykazują żadnych zmian. Zjawisko to zresztą w zupełności wytłumaczone ciągłą tendencją zniżkową marki, wyrażającą się w takich kursach walut, jak 230.000 dolara, a 1,100.000 za funt ang.

Można powiedzieć, że nie było wprost papieru, któregoby nie dotknęła fala zwyżkowa. W pierwszym rzędzie zwracają na siebie uwagę papiery ciężkie, jak Zieleniewski, Górką, Siersza górnicza, Tepege, które w dniu wczorajszym posunęły się poważnie naprzód w kursie. Na ich czele kroczy nadal Siersza górnicza, na którą objawia się nadal niesłabnący popyt, osiągnęła też wczoraj najwyższy kurs 1,725.000. Silna też Górka, którą robiono tranzakcje do 2 miljonów, również i Zieleniewski poważnie myśli o 2 miljonach, kończąc wczoraj kursem najwyższym 1,700.000. Zwyżkowy nadal Chodorów, zasługuje na uwagę Tepege, zyskując wczoraj 60.000 plus. Poważnie idzie w górę Ćmielów i cały szereg innych. Taka sama gorączka ujawnia się w obrotach papierami oficjalnie nie notowanymi. Przodują nadal Gazy dochodząc do 6,200.000. Silnie zwyżkowało Jaworzno, ten bratni papier Gazów, z kursem 4,600.000. Tak samo Chybi, które notowało wczoraj 1,250.000 do 1,400.000 za Silezję płacą 350.000 wobec 320 do 335 we wtorek. Poszukiwany nadal Len po cenie 280.000.

Giełda. Cyfry rozumie się w tysiącach marek polskich w transakcji:

Polski Bank Przemysłowy	66—68
Bank Małopolski	97—103
Ziemski Bank Kredytowy	30
Bank Związku Spółek Zarobkowych	600
Polskie Towarzystwo Handlowe	75—80
„Impex“	1,7—1,85
„Pharma“	170—185
Bracia Rolniccy	47
„Polski Glob“	9.5
Żegluga Polska	17—19
Zieleniewski	1550—1700
H. Cegielski	162—165
Parowozy	140—160
„Trzebinia“	275—290
„Górka“	1600—2000
Sierszańskie Zakłady Górnicze	1475—1725
„Tepege“	465—525
„Polska Nafta“	150—155
„Pokucie“	85
„Oikos“	550—600
„Strug“	75—80
Krakus	140—145
Chodorów	900—9[illegible]
Ćmielów	235—260
Elektrownia Siersza	77—79
S. W. Niemojowski	200—210
Fabryka kapeluszy Myślenice	75.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 235.000—230.000, sp. 231.000, kupno 229.000; marki niemieckie 0.03—0.02.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001; Holandja 217.75; Nowy York 552; Londyn 25.18; Paryż 31.50; Medjolan 23. 80; Praga 16.12 1/2; Budapeszt 0.03 1/8; Bukareszt 2.75; Belgrad 5.40; Sofja 5.25; Warszawa 0.0023; Wiedeń 0.0077 1/4; austr. korona stempl. 0.0077 3/4.

Alarmujące wiadomości z Niemiec

Podobno wybuchła rewolucja komunistycyna.

Drezno. (PAT).

Wczoraj przyszło do ponownych demonstracji drożyźnianych. Policja rozproszyła demonstrantów. Wiele osób aresztowano.

Berlin. (PAT).

W Hamburgu doszło wczoraj do rozruchów na tle drożyźnianym. Tłum demonstrantów wtargnął do ratusza, gdzie usiłował zrabować główną kasę. Policja rozpędziła tłum białą bronią.

Kilkanaście osób jest ciężko rannych.

W Chemnitz doszło również do podobnych zajść. Kilkutysięczny tłum zmusił kupców do sprzedawania artykułów spożywczych po zniżonych cenach.

Paryż. (PAT).

„Petit Parisien“ donosi z Berlina, że wczoraj rozrzucono po mieście odezwy donoszące o upadku gabinetu Cuna i zastąpieniu go przez rząd robotniczy.

Goście rumuńscy.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Wczoraj rano przybyli do Warszawy goście rumuńscy. O godz. 1 odbyło się śniadanie na cześć ich wydane przez polską unję międzyparlamentarną.

Oryginalny konkurs australski.

Fundacja oryginała bogacza. — Ubiegać się o nią mogą kobiety. — Kandydatki mają mieć mniej niż trzydzieści lat i dowiodą, że potrafią „zdrowo“ wychować dzieci.

Powien australski bogacz, nazwiskiem Mitchell, założył fundację, mającą rozdawać znaczne nagrody pieniężne corocznie. Ubiegać się mogą o nie kobiety, odpowiadające ideałowi oryginalnego filantropa.

Ideał zaś ten określił Mitchell w taki sposób:

Kompetujące o nagrodę kobiety mają być Angielkami z pochodzenia, nie mieć lat 30 skończonych i dowieść, że zdołają „zdrowo“ dzieci wychować. W tym celu powinny wykazać się doskonałą „umiejętnością“ jazdy konnej i pływania — co się tyczy strony fizycznej i mnóstwem wiadomości — co się tyczy strony intelektualnej. Powinny umieć „expedite“ historję Anglji i Australji, geografję Australji anatomję, fizjologję itd., znać na wylot Biblję oraz dzieła Szekspira i Dickensa. Poza tem wszystkiem mają teoretycznie i praktycznie rozumieć się na gospodarstwie domowem, a więc na kuchni, chowie drobiu, buchalterji gospodarczej i t. p.

Odnośny konkurs rozstrzygnięty będzie poraz pierwszy w roku bieżącym. Ponieważ nagrody wynoszą kilka tysięcy funtów szterlingów i ponieważ do konkursu zgłosiło się kilkaset kobiet z Australji a także z innych dominjów angielskich i kraju macierzystego — przeto angielska opinja publiczna z wielkiem zaciekawieniem oczekuje jego rozstrzygnięcia.

PROF. DR. A. OSSĘNDOWSKI. 4

Cień ponurego Wschodu.

— Bardzo ciekawe! — zawołał doktór. — Lecz tu przecież nie możecie wywoływać dusz zmarłych lub jakichś duchów?

— Mogę! Mogę! chociażby natychmiast — uśmiechnął się szaman. — Kosztuje to tylko trzy ruble, panowie!

W oczach jego zamigotało błaganie i obawa, że nie przyjmiemy oferty.

— Dam trzy ruble! — zgodził się doktór— Proszę przystąpić natychmiast...

— Odrazu, natychmiast! — ucieszył się szaman, skwapliwie chowając podane mu papierowe banknoty. — Proszę siąść w głębi pokoju i zgasić światło!

Zdążyłem zauważyć, że wyjął z kieszeni małą, cienką deseczkę i przyłożył ją do ust.

Siedzieliśmy w milczeniu i ciemności. Tylko blade światło naftowej lampki posyłało z przeciwległej chaty skąpe promienie. Pozwalało to nam widzieć czarną postać szamana, stojącego nieruchomie w pobliżu drzwi. Nagle rozległ się cichy, ledwie dosłyszalny dźwięk, podobny do brzęku skrzydeł muchy, która wpadła w pajęczą sieć. Dźwięk ten pomału stawał się głośniejszy, aż nareszcie wydało mi się, że wypełnił cały pokój, że rozbił się na dziesiątki, setki nut. które tłukły się o szyby okna, o brudny sufit, oklejony papierem, o ściany; dźwięki drżące, piskliwe lub huczące i basowe nosiły się w szalonym wirze po izbie, zbliżały się do samych uszu, to znowu biegły gdzieś daleko. daleko, aż milkły prawie. Jakiś dziwny niepokój ogarniał mnie. jakieś niezrozumiałe przeczucia dręczyły duszę, w której ciążyło coś chorobliwego i ponurego.

Czarna postać szamana, słabo rysująca się w ciemnościach, zaczęła się słaniać i wachać. Narazie powolnie, metodycznie, później szybciej i namiętniej, aż ruchy przeszły w szybkie, prawie nieuchwytne skoki, skręty, rzuty. Szaman zaczął się obracać na jednej nodze coraz szybciej, aż po kilku minutach upadł znużony i zdyszany, urywanym głosem krzycząc przeraźliwie.

— Przyszli!... przyszli!..:

Całe tłumy dźwięków po dawnemu tłukły się i ganiały po ciemnej izbie, zmieniając się w jakiś wicher, burzę i zamęt, odczuwany z fizycznym prawie bólem. Jakieś podmuchy wiatru przenosiły się po pokoju, czułem jak wichrzyły mi włosy na głowie i poruszały papier, leżący na stole. Jak długo to trwało — nie zdawałem sobie sprawy. Wiem tylko, że ręce stały się lodowate, a na czoło występowały mi krople potu. Wzrok stał się nadzwyczaj ostry. Już zupełnie wyraźnie widziałem leżącą na ziemi postać szamana, odróżniałem jego bladą, prawie świecącą się twarz i szeroko rozwarte, pałające źrenice. Trzymał w ręku tę samą deseczkę i wodził po niej ustami, wydobywając z niej dźwięki.

Nagle w różnych miejscach pokoju w ciemności na jedno mgnienie oka zabłysły zielonawe, fosforyczne ogniki i zgasły. Jeszcze raz i... jeszcze.:: Dźwięki raptownie zamarły w powietrzu... dmący w twarz wiatr wzmógł się na sekundę, błysnęło kilka płomyków pod sufitem i wszystko zgasło, umilkło, uspokoiło się, jak gdyby spadła jakaś ciężka, czarna zasłona. Szaman nie dawał znaków życia i nie odpowiadał na zapytania doktora, czy można zapalić lampę.

Gdy światło zabłysło w pokoju, zbliżyliśmy się do szamana. Leżał z zamkniętymi oczyma i mocno ściśniętymi ustami. Z nosa wypływała cienka struga krwi, a około ust głębiej się zarysowały zmarszczki bólu.

Podnieśliśmy go i posadziliśmy na kanapie. Podniósł powieki i wyszeptał:

— Wódki!

Doktór nalał mu duży kieliszek wódki z myśliwskiej flaszki. Szaman, szczękając zębami o szkło, wypił, przeciągnął się i wstał.

— Dziś źle się udało... Przyszły, lecz zatrzymały się zdaleka..: i nie chciały zbliżyć się.

Po chwili wyszedł.

Mój przyjaciel doktór poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— Daleko zdrowszą rozrywką jest strzelanie do dzikich kaczek i cietrzewi, niż wzywanie duchów. Lecz uspokój się mały! To nie są czary. Monotonne dźwięki również jak jednostajny ruch są doskonałym środkiem dla zahypnotyzowania... Ale musimy śpieszyć się z robieniem nabojów! Rozwiązuj worek ze śrótem Nr. 3.

To było pierwsze moje spotkanie z szamanem-„kołdunem“.

Drugie było w kilkanaście lat później na brzegach Pacyfiku.

Było to na początku mojej naukowej karjery, gdy studjowałem genezę kamiennych węgli Dalekiego Wschodu. Działo się to nad rzeką Tudagou w kraju Usuryjskim.

(Ciąg dalszy nast.).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300·— dla poszukujących posad Mk. 150·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 450 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 980·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 2930·— wiersz milim. po kronice Mk. 3900
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 4590·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%.
Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wolne posady

POTRZEBUJĘ od 1 października dobrej, uczciwej, starszej kucharki do większego gospodarstwa. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia nadsyłać do Administr. „Gońca krak.“ 1082

ZDOLNEGO korepetytora na cały rok na wieś przyjmę do dwóch chłopców z drugiej i trzeciej realnej Zgłoszenia pod „Wychowawca“ do Adm. „Gońca“. 1082

NAUCZYCIELKA sympatyczna, mająca lat 22 z braku znajomości nawiąże korespondencję z uczciwym człowiekiem na stanowisku. Zgłoszenia pod „Irys“ do Administr. „Gońca“ 1049

Poszukują posady

AKADEMIK z drugiego roku prawa poszukuje korepetycji na wyjazd. Łaskawe oferty przyjmuje Adm. „Gońca krak.“ 1083

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady biurowej. Posiadam studja uniwersyteckie. i Akademię handlową. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „Gońca krak.“ dla „Uczciwego“. 1087

OGRODNIK, żonaty w średnim wieku, uczciwy z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia uprasza przysyłać na poste-restante Kraków, pod „Pracowity“. 1083

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy biurowej lub innej. Mam lat 36 wykształcenie średnie. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „Poszukujący pracy“ do Admin. „Gońca krak.“ 1969

SŁUCHACZKA z trzeciego roku filozofji poszukuje lekcji ze szkół średnich, udziela muzyki, chętnie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Korepetycja“ do Adm. „Gońca“. 1077

MASZYNISTKA biegło pisząca podług dyktanda poszukuje posady w mniejszem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak.“ pod „Maszynistka“. 1070

UCZEŃ z 4-tą klasą gmn. z ładnym charakterem pisma, przyjmie natychmiast jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia pod „charakter“ do Adm. „Gońca krak. 1072

UKOŃCZONY agronom z kilkuletnią praktyką poszukuje posady we wschodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. „Gońca“. 1078

LEŚNIK z dłuższą praktyką, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ na Poste-restante Kraków. 1000

TECHNIK budowlany samodzielny, absolwent szkoły budowniczych w Krakowie, biegły rysownik i zdolny statyk (żel.-bet.) zdemobilizowany oficer z 12-letnią praktyką, posiadający bogatą bibliotekę zawodową, samotny poszukuje zaraz odpowiedniej posady, miejscowość obojętna. Poważne referencye. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków Dziedzic, Dębica Małopolska. 2060

Kupno

SKLEP mały kupię z mieszkaniem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Sklepik“ do „Gońca“. 10·6

KUPIĘ ładny domek w pobliżu miasta Krakowa, z dużym ogrodem warzywnym. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Ogród“. 1081

KUPIĘ używaną maszynę do szycia, będącą w dobrym stanie firmy „Singer“. Oferty nadsyłać pod „Singer“ do Adm. „Gońca Krak.“

KUPIĘ zaraz lisa czarnego. Zgłoszenia pod „Czarny Lis“ do Admin. „Gońca Krak.“ 1063

PARCELĘ w obrębie Wielkiego Krakowa kupię płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia pod „Parcela“ do Adm. „Gońca krak.“ 1041

HELIAR bez względu na wielkość kupię natychmiast płacąc wysoką cenę. Zgłoszenia pod „Heliar“ do Adm. „Gońca krak.“

PIANINO używane kupię ewentualnie nawet na prowincji. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Pianino“ do Adm. „Gońca“. 102

Sprzedaż

JEST do sprzedania biurko i półbuciki, mało używane ze skórki szewro Nr. 36. Wiadomość między 8—4 pop. przy ul. Poselskiej L. 7 oficyny 1 piętro.

SPRZEDAM letnią, czarną chustkę z frendzlami w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Kr.“ 1047

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania parcela 200 sążni ziemi przy ul. Królewskiej wiadomość w Administracji „Gońca krak.“ 2034

Lokale

MIESZKANIE od dwóch do pięciu pokoi poszukuje się, cena obojętna. Zgłoszenia nadsyłać do Admin. „Gońca krak.“ pod „Świetny interes. 1085

DUŻEGO, jasnego pokoju poszukuje się na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Jasny pokój“ nadsyłać do Adm. „Gońca“. 1084

POKOJU z osobnem wejściem, umeblowanego dla dwóch akademików poszukuję się za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Akademik“ do Adm. „Gońca“.

POSZUKUJĘ zaraz oddzielnego pokoju przy rodzinie. Zapłacę dobrze. Wiadomość pod „Sublokatorka“ do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sublokatorka“. 1062

DO września potrzebnję pokoju z kuchnią na letnisku najchętniej w okolicy Czarnego Dunajca. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca Kr.“ pod „Letnisko“. 1064

BANKOWIEC poszukuje pokoju z osobnem wejściem, dzielnica obojętna. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca Kr.“ pod „Bankowiec“ 1061

POSZUKUJĘ mieszkania w Krakowie o kilku pokojach, dzielnica obojętna. Płacę dolarami lub frankami szwajcarskiemi. Zgłoszenia pod „Obca waluta“ do Admin. „Gońca Krak.“ 1028

DWIE zdolne, inteligentne panienki przyjmę na mieszkanie od 1 września za prowiant. Opieka zapewniona. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „Opieka“. 1081

Matrymonialne

WDOWA w średnim wieku przystojna, inteligentna w wysokiem stopniu kulturalna. Posiada majątek, biżuterje kosztowne, chce poznać tą drogą człowieka, inteligentnego na wysokim stanowisku. Pierwszeństwo mają przemysłowcy. Zgłoszenia do „Gońca kr.“ pod „Szczęście“. 1089

OŻENI się młody przystojny przemysłowiec lat 30, który powróciwszy z Ameryki niema żadnych znajomości. Zgłoszenia pod „Amerykanin“ do Adm. „Gońca kr.“ 1090

PANNA z dobrego domu wyszłaby zamąż lecz tylko za człowieka starszego któryby ją ubóstwiał i spełniał wszelkie pragnienia. Panowie liczący ponad 50 lat życia, a mogący zadość uczynić powyższym wymaganiom, raczą łaskawie podać bliższe szczegóły pod „Panna“ do Adm. „Gońca“. 1089

Różne

UNIEWAŻNIAM paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Myślenicach 1 maja 1923 i kartę wstępu po wizę do Konsula Nr. 65098 jako skradzione Anna Jaśkowiak ze Skawy. 2071

UNIEWAŻNIAM paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Myślenicach 1 maja 1923 i kartę wstępu po wizę do Konsula Nr. 65097 jako skradzione Jakób Łukaszka ze Skawy. 2072

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

Zaginione

ZGUBIONO kartę zwolnienia Wilhelm Boroń urodzony 1894, unieważnia się. 2074



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.